

Australia zniszczyła UFO-akta

8 czerwca 2011

Przez wiele lat australijskie Ministerstwo Obrony zbierało relacje na temat obserwacji niezidentyfikowanych zjawisk powietrznych, które w dużej liczbie napływały zarówno z kraju, jak i z całego rejonu. Niektóre z tych dokumentów uznane zostały za tajne. Jak się jednak okazuje, z jakichś powodów nie przetrwały one do naszych czasów i albo zaginęły, albo zostały zniszczone. Jedyne, co pozostało to dokumentacja odnosząca się do obserwacji UFO nad poligonem w Woomera...

Przez dziesięciolecia funkcjonariusze australijskiego Ministerstwa Obrony skrupulatnie badali doniesienia o UFO, które w dużej liczbie spływały z terenu całego kraju. Oficerowie wywiadu przydzieleni do Królewskich Australijskich Sił Powietrznych (RAAF) zajmowali się monitorowaniem ruchu lotniczego i udzielali listownych odpowiedzi wszystkim tym, którzy twierdzili, że widzieli latające światła, talerze lub tajemnicze smugi pary. Niektóre z tych raportów uznane zostały za tajne.

W ostatnich latach brytyjski rząd zdecydował się na odtajnienie dużej części materiałów poświęconych zjawisku UFO, co motywowane było dużą liczbą podań składanych w oparciu o Akt o wolności informacji. Dokumentacja ta została udostępniona w Internecie na stronach Brytyjskiego Archiwum Narodowego. Na podobny krok zdecydowała się m.in. Nowa Zelandia.

Gazeta „The Sydney Morning Herald” postanowiła dotrzeć do australijskiej wersji UFO-archiwum, ale odpowiedź, jaką uzyskała była co najmniej zdumiewająca. Akta te zaginęły. Departament Obrony spędził dwa miesiące na poszukiwaniu dokumentów, o dostęp do których ubiegano się w oparciu o specjalną procedurę związaną z wolnym dostępem do informacji. W maju 2011 r., Natalie Carpenter – przedstawicielka

departamentu poinformowała o zajściu, które z pewnością wzbudzić może uwagę zwolenników teorii spiskowych.

Jak się okazało, jedyny oficjalny raport nt. UFO, który udało się zlokalizować nosił tytuł: „Raport nt. UFO/Dziwnych wydarzeń i zjawisk w Woomera”. Inne... zostały zniszczone.

„Natrafiono także na drugi dokument, ale nie udało się go zlokalizować” – pisze Carpenter. „W celu jego odnalezienia przeszukiwano System zarządzania archiwami Departamentu Obrony, Archiwa Narodowe (Canberra), Archiwa Narodowe (Chester Hill), Archiwa Obronne Queanbeyan oraz Kwaterę Główną Sił Powietrznych w Glenbrook. Mimo intensywnych poszukiwań dokumentacji nie udało się odnaleźć, a Dowództwo Lotnictwa poinformowało, że została ona uznana za straconą.”

Zniszczono także dokumentację poprzednich próśb o ujawnienie tych informacji, bo jest „normalną procedurą administracyjną”.

Tym, co pozostaje jest jedynie zarys oficjalnej ufologicznej historii Antypodów – nieco starych nagłówków prasowych i kilka fragmentów oficjalnej rządowej korespondencji. Przed ok. 6 laty, Australijskie Stowarzyszenie Badań UFO (AUFORA) zlokalizowało część z zaginionej obecnie dokumentacji. Podsumowanie tego materiału stanowi jeden z najpełniejszych elementów w całej tej sprawie.

Wynika z niego, że z samej Australii, jak i z innych miejsc regionu, napływało sporo relacji nt. obserwacji UFO. Świadcami jednej z nich mieli być mieszkańcy miejscowości wokół poligonu w Woomera.

Jeden z raportów zgłoszonych do organizacji w tym roku związany jest ze szczegółowym opisem obserwacji obiektu, której dokonał oficer G.E. Miliard w październiku 1952 r. Choć był on w stanie śledzić lot UFO przez 24 minuty dzięki radarowi, nie mógł zobaczyć go przez zamontowany przy nim teleskop. Po szeroko zakrojonym dochodzeniu doszedł on do wniosku, że za anomalię odpowiadała śniegowa chmura.

Raport sporządzony przez grupę mówi, iż do tej pory udało się odnaleźć m.in. dokumenty Departamentu Wsparcia zawierające odniesienia do „latających spodków lub UFO”, a także część innych.

„Najwcześniejszy z do tej pory zlokalizowanych w Południowej Australii dokumentów pochodzi z serii D174, posiada symbol kontrolny SA5281 i jest zatytułowany „Nietypowe obserwacje latającego spodka w Woomera”, obejmując zakres dat 1952-55. Początkowo był to dokument poufny. Liczy sobie 25 stron.”

W listopadzie 2000 r. ówczesne kierownictwo Departamentu Obrony zdecydowało o przerwaniu zbierania relacji o UFO.

„Przez wiele lat RAAF było odpowiedzialne za radzenie sobie w stopniu oficjalnym ze zjawiskiem nietypowych obserwacji w powietrzu” – czytamy w memorandum Departamentu. „Funkcja ta ustała w 1996 r., po tym jak badanie materiałów naukowych pozwoliło na dojście do wniosku mówiącego, że nie ma przekonujących przesłanek, aby RAAF dalejłożył środki na katalogowanie i badanie tego typu zjawisk.

W memorandum czytamy, że Departament nie zajmował się przypadkami, co do których nie podano lokalizacji lub też pojawiły się wątpliwości co do ich wiarygodności.

Autor: L. Besser

Źródło oryginalne: The Sydney Morning Herald

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)